

Protokół

94. posiedzenia I. sesyi IX. peryodu Sejmu galicyjskiego z dnia 12. października 1910.

Początek o godzinie 11. przed południem.

Przewodniczący: Marszałek krajowy JE. St. hr. Badeni.

Sekretarze: Mieczysław Urbański, Stanisław Henryk hr. Badeni, Jan Wasung, Zacharyasz Skwarko.

Obecnych posłów 125.

Ze strony Rządu: c. k. Namiestnik JE. Dr. M. Bobrzyński. c. k. Radca dworu Stanisław Grodzicki.

Marszałek konstatuje dostateczną ilość posłów i otwiera posiedzenie.

Marszałek oznajmia, iż protokół 92. posiedzenia uważa za przyjęty gdyż nie wniesiono przeciw niemu żadnych zarzutów, protokół 93. posiedzenia złożony jest w biurze sejmowem do przejrzenia.

Marszałek oznajmia, że udzielił urlopu p. Wł. Kraińskiemu na 5 dni.

Sekretarz p. St. H. hr. Badeni odczytuje spis petycyj wniesionych po dzień 12. października 1910 roku, które przy-

dzielono następującym komisjom, a mianowicie:

Komisji budżetowej Ls. 7305, 7306, 7309, 7310, 7313, 7314, 7316, 7317, 7320, 7321, 7324, 7328, 7331, 7336, 7337, 7358.

Komisji szkolnej Ls. 7307, 7308, 7311, 7312, 7329, 7330, 7332, 7333.

Komisji gminnej Ls. 7318.

Komisji administracyjnej Ls. 7322, 7323.

Komisji gosp. kraj. Ls. 7315.

Komisji drogowej Ls. 7319.

Po odczytaniu petycji Ls. 7320 Gminy i Rady pow. w Rohatynie o zasiłek dla pogorzalców przemawia p. Lewicki, popierając tę petycję.

Sekretarz St. H. hr. Badeni odczytuje spis dalszych petycyj, które przydzielono odnośnym komisjom jak wyżej.

Po odczytaniu petycji Ls. 7321 komitetu ratunkowego w Wołodzy o pomoc dla pogorzalców przemawia p. Lewicki, popierając tę petycję.

Sekretarz p. St. H. hr. Badeni odczytuje spis dalszych petycyj, które przydzielono odnośnym komisjom jak wyżej.

Po odczytaniu petycji Ls. 7223 Gminy Równy o wyjednanie u c. k. Dyrekcji lasów podwyżki opał u serwitutowego, przemawia p. Kurowiec, popierając tę petycję.

Sekretarz p. St. H. hr. Badeni odczytuje spis dalszych petycji, które przydzielono odnośnym komisjom jak wyżej.

Po odczytaniu petycji Ls. 7329 mieszkańców gminy Jaworowa i powiatu jaworowskiego o przyjęcie prywatnego ruskiego gimnazjum na etat państwowy, przemawia p. Lewicki, popierając tę petycję.

Sekretarz p. St. H. hr. Badeni odczytuje spis dalszych petycyj, które przydzielono odnośnym komisjom jak wyżej.

Marszałek wzywa sekretarzy do odczytania złożonych wniosków i interpelacyj.

Sekretarze p. p. St. H. hr. Badeni a następnie Skwarko odczytują zgłoszone wnioski i interpelacje, które opiewają:

W n i o s e k.

Wysoki Sejmie!

Zważywszy, że jest zbyt małym wynagrodzenie — 2 hal od żołnierza, a 5 hal. od konia ze słomą, jakie ludność wiejska otrzymuje za kwaterek wojskowy,

zważywszy, że słuszną jest rzeczą, ażeby gmina, która ponosi ciężar kwaterek, miała przynajmniej korzyść przy dostarczaniu podwodów dla odchodzącego wojska, wnosi się:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wzywa się c. k. Rząd, ażeby podniósł wynagrodzenie kwaterek od żołnierza z 2 hal. na 10 hal., a od konia z 5 hal. na 25 — i ażeby podwoje dla odchodzącego wojska były brane w gminie, w której wojsko było zakwaterowane.

Wnioskodawca:

Zdzisław Skrzyński.

Wł. Czaykowski, E. Mycielski, Niezabitowski, St. Mycielski, Obertyński, Jędrzejowicz, Wodzicki, Laskowski, Tyszkiewicz, Garapich, Sozański, Urbański, Konopka, Wrześniowski.

W n i o s e k

posła Witosa i tow. w sprawie budowy mostu na rzece Białej pomiędzy Pleśną i Woźniczną.

Wysoki Sejmie!

Od Tuchowa aż do Koszyc na przestrzeni kilkudziesięciu kilometrów, na rzece Białej nie ma żadnego mostu, ani przewozu, któryby umożliwiał mieszkańcom gmin okolicznych przedostanie się z jednej strony na drugą. Wskutek parcelacji licznych majątków ziemskich na było bardzo wielu włościan grunta na przeciwległych brzegach, gdzie dawniej dojeżdżali do nich w bród w razie mniejszego stanu wody. Obecnie wskutek regulacji stało się to niemożliwym, gdyż koryto rzeki pogłębiło się znacznie. Dostęp do stacji kolejowej w Pleśny tuż obok leżącej do kościoła parafialnego jest też zupełnie odcięty. Dzieci również całymi tygodniami nie mogą chodzić do szkoły. Straty gospodarzy są olbrzymie, gdyż częstokroć zebrane zboże gnije w polu. Nieszczęśliwych wypadków tak dla ludzi jak i chudoby mnoży się coraz więcej, gdyż ludzie odważają się na wszystko, ratując swoje mienie.

Wobec naprowadzonych tu danych, wnoszę:

Wysoki Sejm raczy chwalić:

Wzywa się Wydział krajowy ażeby po porozumieniu się z odpowiednimi czynnikami, spowodował zbudowanie mostu na rzece Białej pomiędzy Pleśną a Woźniczną.

Wnioskodawca:
Witos.

Jedynak, Krężel, Styła, Cieluch, Bernadzikowski, Szwed, Bojko, Wasung, Bis, Cipser, Lewakowski, Stapiński, Jampolski, Stefczyk.

W n i o s e k

posła Ptaka i tow. w sprawie oddzielenia urzędu podatkowego w Krakowie dla gmin wiejskich.

Wysoki Sejmie!

Od dłuższego już czasu słyszeć się dają żale wśród ludności wiejskiej pow. krakowskiego na sposób pobierania podatków w krakowskim urzędzie podatkowym. W szczególności lud wiejski bez względu na porę przybycia odprawia się w tym urzędzie dopiero po parogodzinnem czekaniu, załatwia się bowiem w pierwszej linii obywateli miasta Krakowa lub przydzielonych świeżo z powiatu podgórskiego. Obywatele miejscy narzekają również na ścisk i tłok, jaki ludzie wiejscy ze sobą przynoszą, a to, co się dzieje przy kasie podatkowej w jejstieni we wrześniu, październiku, listopadzie i grudniu, kiedy to chłop, uzyskawszy grosz ze swych produktów, płaci daniny państwu — daje fizyczny obraz osławionej śruby fiskalnej. Dzieje się to nie tyle z winy urzędników jak raczej wskutek przeciążenia ich pracą, oraz zejścia się jednego terminu płatności podatków opłacanych przez obywateli wiejskich i miejskich.

Wobec okoliczności, że miasto Kraków przez przydzielenie 8 największych gmin podmiejskich co do ilości obywateli do opłacania podatków obowiązanych bardzo znacznie wzrosło, wobec będącego w planie dalszego znacznego rozszerzenia granic Krakowa przez przydzielenie dalszych okolicznych gmin, okazuje się już dzisiaj rzeczą wprost konieczną spowodować albo rozszerzenie lokalności Urzędu podatkowego w tym stopniu, aby płacący podatek obywatele mogli się łatwo i szybko załatwić, albo też co byłoby praktyczniejszą rzeczą utworzenie zupełnie odrębnego Urzędu podatkowego dla gmin wiejskich, któryby załatwiał wszystkie podatki chłopskie. Urządzenie takie istnieje we Lwowie, gdzie z jednego Urzędu stworzono trzy, a mianowicie:

- 1) Urząd depozytów sądowych,
- 2) „ podatkowy dla miasta,
- 3) „ podatkowy dla wsi.

Wobec naprowadzonych powyżej okoliczności, podpisany uprasza:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wzywa się c. k. Rząd, aby w odpowiednim miejscu utworzył osobny Urząd podatkowy w Krakowie, przeznaczony wyłącznie dla kontrybuentów wiejskich.

Wnioskodawca:
Ptak.

Witos, Krężel, Lewakowski, Wasung, Cieluch, Styła, Szwed, Bernadzikowski, Bojko, Stefczyk, Myjak, Jedynak, Jampolski, Cipser, Bis.

I n t e r p e l e c y a.

C. k. Starostwo w Mościskach nadało koncesję na wyszynk w Sułkow-szczyźnie (pow. Mościska) dotychczasowemu propinatorowi Abie Feuchtbaumowi. Nadanie nastąpiło wbrew opinii Ra-

dy gminnej, która zdawała sobie sprawę z demoralizacji, jaką w gminie szczył A. Feuchtbaum.

Aba Feuchtbaum z tytułu prowadzenia szynku był dwukrotnie karany przez Sąd powiatowy w Mościskach za przekroczenie §. 14 i 15. ustawy normującej obrót żywnością i niektórymi przedmiotami użytkowymi a to w r. 1904 l. czynności U. 1478/4. jednodniowym aresztem zamienionym na grzywnę (zapłaconą pod art. 291/II.); w r. 1905 l. cz. U. 1735/5 dwudniowym aresztem zamienionym na 10 kor. grzywny (zapł. do art. 369/II).

C. k. Starostwo w Mościskach mimo wiadomości o tem nadało koncesję A. Feuchtbaumowi.

Interpelanci zapytują tedy:

Czy Panu Komisarzowi rządowemu znany jest fakt powyższy.

Czy zamierza koncesję tę znieść, a na przyszłość poczynić kroki w celu zapobieżenia podobnym wypadkom.

Interpelant:
Wasung.

T. Staruch, A. Staruch, Skołyszewski, Makuch, Kiweluk, Kurowiec, Żardecki, Cieluch, Stefczyk, Krężel, Skwarko, Ptak, Bojko, Styła, Witos.

Wniosek nagły

p. Skwarki i tow. w sprawie wydania rozporządzenia zniewalającego władze do załatwiania podań, odwołań i zażaleń w sprawach szkolnictwa.

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wzywa się c. k. Rząd do jak najrychlejszego wydania rozporządzenia, zniewalającego odpowiednim rygorem władze szkolne i autonomiczne do jak

najrychlejszego załatwiania podań, odwołań i zażaleń w sprawach dotyczących szkolnictwa.

Wnioskodawca:
Skwarko.

Dumka, Winniczuk, Krysowaty, Petruszewicz, Kurowiec, Hanczakowski, Sodomora, Kiweluk, Lewicki, Sandulak, A. Staruch, T. Staruch, Makuch, Korol.

Wniosek nagły

p. Winniczuka i tow. w sprawie udzielenia zapomogi pogorzelncom gm. Kuihinina, pow. Stanisławów.

Wysoki Sejmie!

Dnia 9. października 1910 wybuchł w Knihininie wsi pożar i zniszczył zupełnie 15 gospodarstw ze wszystkimi zabudowaniami i zapasami żywności paszy i inwentarzem martwym tak, że kilkanaście rodzin zostało pod gołym niebem, nie mają gdzie mieszkać i czem się pożywić, ani nie mają paszy dla bydła. Tylko drobna część szkody była ubezpieczona tak, że pogorzelnicy zostali w jednej chwili żebrakami i przy nadchodzącej zimie grozi im nędza. Pomimo tego, że była tam straż pożarna ze Stanisławowa i Knihinina, trudno było co wyratować, ponieważ pasza i zboże spowodowały wielki pożar.

Z tego powodu podpisani wnoszą:

Wysoki Sejm raczy uchwalić pogorzelncom Knihinina wsi subwencję w kwocie 5.000 koron z funduszków krajowych.

Wnioskodawca:
Winniczuk.

Szwed, Lewicki, Styła, Skołyszewski, Makuch, Jedynak, Sandulak, Dumka, Korol, Krysowaty, Kurowiec, Kiweluk, Skwarko, Sodomora, A. Staruch, T. Staruch, Ptak, Petruszewicz.

I n t e r p e l a c y a

p. Hanczakowskiego i tow. do JE. Namiestnika w sprawie załatwienia rekursu wniesionego przed 7 laty do c. k. Namiestnictwa w sprawie konkurencyjnej co do budowy cerkwi w Jasienicy zamkowej (pow. Turka).

Dnia 7/7 1903 do l. 10113/02 wydało c. k. Starostwo w Turce orzeczenie konkurencyjne co do budowy nowej cerkwi w Jasienicy zamkowej mocą którego obszar dworski winien był zapłacić kwotę 4102 K 08 h. Przeciw temu orzeczeniu wniósł Tobiasz Heiner jako właściciel obszaru dworskiego rekurs do c. k. Namiestnictwa. Już 7 lat minęło a rekurs ten nie został załatwiony a sprawa budowy nowej cerkwi jest w zawieszeniu. Dlatego zapytują podpisani:

Czy JE. Namiestnik raczy zarządzić co należy w celu merytorycznego załatwienia wyżej wspomnianego rekursu.

Interpelant:

Hanczakowski

Lewicki Kurowiec Korol, Tracz, Kryswaty Kiweluk, Winniczuk, A. Staruch, T. Staruch, Makuch, Petruszewicz, Senyk, Kołpaczkiwicz.

I n t e r p e l a c y a

posła T. Starucha i tow. do c. k. Rządu w sprawie niezałatwienia protestu przeciw wyborom Rady gm w Rekszynie pow. Brzeżany.

Przy wyborze Rady gm. w Rekszynie dnia 12. kwietnia 1910 zaszła niesłychana rzecz. Dzierżawca tamtejszego folwarku Korzeniowski, który jest zarazem powiatowym marszałkiem kazał postawić do listy wyborczej I. koła siebie i nakazał wpisać przez niego opłacany podatek 700 K i mimo protestu mieszkańców prze-

prowadził wybory i wybrał w I. kole wszystkich 4 radnych sam.

Mieszkańcy tej wsi wnieśli protest przeciw temu nadużyciu a to Semko Fedyszyn i tow. na ręce naczelnika gminy Jacka Kruka w przepisany czasie, a naczelnik gminy ten protest przedłożył c. k. Namiestnictwu L. 36148 z dnia 5/9 1910, że c. k. Namiestnictwo nawet nie wchodzi w przyczyny protestu, a to dlatego, że protest nie został wniesiony na ręce naczelnika gminy.

Natomiast naczelnik gminy dał protestującym na piśmie potwierdzenie, że wspomniany protest został wniesiony na jego ręce i po zaprotokołowaniu w dzienniku gminnym do L. 139 z 17/4 1910 odesłał ten protest do kompetentnej władzy.

Na podstawie tego świadectwa ze strony naczelnika gminy Kruka wnieśli protestujący zażalenie do c. k. Namiestnictwa dnia 28/9 1910 i w tem zażaleniu przedłożyli c. k. Namiestnictwu poświadczenie to w oryginale.

Z tego więc wychodzi, że do odmownego rozporządzenia c. k. Namiestnictwa użyto nieprawdziwego faktu, a to z powodu fałszywej relacji c. k. Starosty Bielawskiego, który w relacji do Namiestnictwa podał, że protest nie został przedłożony na ręce naczelnika gminy i tym sposobem wprowadził w błąd c. k. Namiestnictwo. Jest to znowu jeden dowód, jak c. k. Starosta Bielawski na każdym kroku popełnia nadużycia.

Dlatego zapytują podpisani: Czy go-tów jest c. k. Rząd w tej chwili zarządzić energiczne dochodzenie i wniesiony protest mieszkańców Rykszyna załatwić wybranej rady gminnej nie zatwierdzić a sumę 700 K podatku nieprawnie wstawioną w listę I. koła wykreślić, bo podatek opłacany na obszarze dworskim nie należy do gminy — i zarządzić nowe

wybory do rady gminnej w Rekszynie, a starostę Bielawskiego pociągnąć do odpowiedzialności.

Wnioskodawca:

T. Staruch.

A Staruch, Dumka, Sandulak, Winniczuk, Krysowaty, Hanczakowski, Szwed, Kurowiec, Sodomora, Petruszewicz, Lewicki, Makuch, Kiweluk, Skwarko.

I n t e r p e l a c y a

p. T. Starucha i tow. do c. k. Rządu w sprawie popełnienia zbrodni nadużycia władzy urzędowej przez c. k. Starostę Bielawskiego w Brzeżanach.

W kwietniu 1910 r. rozpoczął budowę domu Natan Kurzrok w Kozowej na swojej realności, na podstawie udzielonego zezwolenia od urzędu gm. z dnia 25/IV. 1910 do l. 821. Gdy już budowa domu była doprowadzona do połowy, wtedy c. k. Starosta Bielawski polecił c. k. żandarmeryi w Kozowej, ażeby wstrzymała budowę i odpędziła robotników od tej budowy, co żandarmerya wykonała. Natan Kurzrok udał się do Starosty Bielawskiego i zapytał na jakiej podstawie wstrzymał mu budowę, a robotników napędził do domu żandarmami. Starosta Bielawski odpowiedział, że hr. Szeliski, właściciel Kozowej nie życzy sobie tego domu. Wszelkie przedstawienia Natana Kurzroka okazały się bezskutecznymi, a nawet wykazanie się koncesją gm. nie pomogło nic, bo starosta Bielawski oświadczył, że wola hr. Szeliskiego jest dla niego rozstrzygająca i na tej podstawie zakazał dalszą budowę domu. Poświadczy to Natan Kurzrok, i akta żandarmeryi w Kozowej.

Ta niesłychana zbrodnia ze strony Starosty Bielawskiego wywołała najwyższe oburzenie jak w miasteczku,

tak i w całej okolicy a tem bardziej, że sprawa budowlana nie należy do kompetencji Starosty.

Dlatego podpisani zapytują c. k. Rząd, czy wiadomo o tem nadużyciu Starosty w Brzeżanach.

Czy gotów c. k. Rząd w tej sprawie zarządzić jak najrychlej ostre dochodzenie i Starostę Bielawskiego pociągnąć do odpowiedzialności i usunąć go z urzędu starosty, a o wyniku dochodzenia podpisanych jak najprędzej uwiadomić.

Wnioskodawca:

T. Staruch.

Lewicki, Korol, Petruszewicz, Makuch, Skwarko, Sodomora, Kurowiec, Kiweluk, Dumka, A. Staruch, Krysowaty, Winniczuk, Sandulak, Krynicki.

I n t e r p e l a c y a

posła Tymoteusza Starucha i tow. w sprawie nadużycia starosty Bielawskiego w Brzeżanach przy wyborach i ukonstytuowania Zwierzchności gminnej w Kozowie.

W lutym 1907 r. rozwiązało c. k. Namiestnictwo Radę gminną w Kozowie, a tymczasem Komisarzem rządowym mianowano p. Władysława Kantora, którego śp. hr. Potocki polecił deputacyi będącej u niego jako człowieka sprawiedliwego i honorowego; i istotnie ten mianowany Komisarz poczynił przygotowania, odpowiednio do ustanowienia §. 109. o ustawie gminnej z 1897 r. w celu rozpisania nowego wyboru do Rady gminnej. Ówczesny starosta brzeżański, nie przezwyczajony do przestrzegania postanowień ustawy, zwlekał z załatwieniem wniesionych rekursów od reklamacyj, przeciągnął w ten sposób termin wyborów o parę miesięcy, a w końcu kiedy listy wyborcze były prawomocne, poruczył komisarzowi p.

Kantorowi, ażeby pomimo prawomocności tychże, sporządził nowe i przedłożył je do przeglądu; z tej przyczyny zaczęli interesenci wnosić ponownie reklamacje, rekursa — tak, że wybory do Rady gminnej odbyły się dopiero w styczniu 1908 r., tj. rok po rozwiązaniu Rady gminnej. Proszę więc każdego, kto zna postanowienia §. 109. ustawy gm. z r. 1896, która wyraźnie brzmi: „Najdalej w 6 tygodni po rozwiązaniu powinny być rozpisane nowe wybory“, by wytłumaczył, dlaczego to trwało aż cały rok? Przyczyną tej zwłoki nie był kto inny, jak tylko Starosta brzeżański, a wyższa władza przyjęła to milczeniem.

Przystępujemy teraz, do wyborów i do protestów przeciw odbytym wyborom.

Wybory odbyły się w styczniu 1908 r., a dotyczące protesta załatwiło c. k. Namiestnictwo dopiero 8. października 1908 r., a więc po upływie 9-ciu miesięcy.

Przyczyną tej zwłoki był znowu Starosta brzeżański, bo on zwlekał z przeprowadzeniem dochodzeń na wniesiono protesta.

C. k. Namiestno załatwiło 8. listopada 1908 r. wniesione protesta, zatwierdziło wybory wszystkich trzech kół, a tylko co do drugiego koła wyborczego należało przeprowadzić ponowny wybór 11-tu radnych.

Ponowny wybór tych 11-tu radnych odbył się dnia 26. listopada 1908 r.

Przeciwno temu wniesiono protest, który to c. k. Namiestnictwo odesłało w grudniu 1908 r. do Starostwa brzeżańskiego, ażeby ten zbadał podane w tym proteście zarzuty.

C. k. Starosta pan Bielawski pomimo licznych urgensów ze strony wyborców i c. k. Namiestnictwa nie załatwił sprawy, aż dopiero w czerwcu 1909 r.

kiedy deputacya była w tej sprawie u c. k. Namiestnika i c. k. Namiestnictwa w sprawie przeprowadzenia dochodzeń nad podanymi w proteście zarzutami odniosło się do c. k. Starostwa; dopiero w lipcu 1909 r. przeprowadził tenże dochodzenia i przedłożył akta c. k. Namiestnictwu.

Pan Starosta trzymał więc sprawę 7 miesięcy nie tykając jej.

C. k. Namiestnictwo rozporządzeniem z 8. października 1909 r. odrzuciło wniesione protesta, a więc należało natychmiast przystąpić do wyboru Zwierzchności gminnej.

C. k. Starosta Bielawski z góry przekonany, że protest z powodu nieprawdziwych zarzutów będzie odrzucony i sprawa nie da się już więcej przewlekać postarał się o to, że w lipcu 1909 r. c. k. Namiestnictwo pana Kantora z urzędu komisarza rządowego uwolniło, a na jego miejsce mianowało zarządcę miasta Kozowy Piotra Hrubiaka, tamtejszego wieśniaka. Zmiany tych osób uzasadnił p. Starosta tem, że Hrubiak jako wieśniak będzie pobierał od gminy mniejszą płacę, jak pan Kantor, a więc, że to będzie korzystniejszym dla gminy.

W rzeczywistości jednak postarał się o tę zmianę nie na korzyść gminy, ale na to, by jak najdłużej mógł zwlekać z ukonstytuowaniem Rady gminnej i żeby przymusić nową Radę do wybrania naczelnikiem gminy tegoż Piotra Hrubiaka, który należy do partji, jaką p. Starosta chętnie popiera.

Jeśli wyżej wspomniany motyw miał być prawdziwym, nie byłby się p. Starosta starał o zmianę w zarządzie miasta „Kozowa“ na półtora miesiąca przed ukonstytuowaniem Rady gminnej, bo pan Kantor, jak już wyżej wymieniono, był człowiekiem honorowym, neutralnym, nie popierał żadnej partji i nie

chciał się dać użyć jako narzędzie p. Starosty, do popełniania łajdactw i niesprawiedliwości, przeciwnie Piotr Hrubiak jako człowiek partyjny byłby bardzo wygodnym dla p. Starosty naczelnikiem. Jemu mógłby p. Bielawski podać niejedną wskazówkę do popełnienia nadużyć, a nawet użyć go do spełnienia służby lokaja, gdy przyjedzie do Kozowy.

Teraz przystępujemy do podania niesłychanych łajdactw jakich dodusza się terazniejszy zarządca gminy kozowskiej przy sposobności domagania się ukonstytuowania Rady gminnej i podajemy je chronologicznie jak następuje :

1) C. k. Starosta niby polecił mu 9. września 1909 r., aby zarządził bezzwłocznie ukonstytuowanie Rady gminnej, na co tenże odpisał, że tego uczynić nie może, ponieważ oryginalne listy znajdujące się w Trybunale administracyjnym we Wiedniu.

2) Dopiero na ponowne niby polecenie c. k. Starosty, ażeby użył przy ukonstytuowaniu udzielonych mu c. k. Namiestnictwu odpisu wykazów radnych, oddał akta najstarszemu wiekiem radnemu O. Swistunowi i ten rozpisał wybory Zwierzchności gminnej na dniu 12. października 1909 r. Piotr Hrubiak widząc, że większa część Rady gminnej nie chce pod żadnym warunkiem zgodzić się na wybór jego osoby jako naczelnika gminy, postarał się, że jego zwolennicy, nie jawili się na posiedzenie, z przyczyny której zebrani radni w liczbie 22 nie mogli z braku przepisanej ustawy kompletu 27 radnych, a więc dla braku 5-ciu radnych do kompletu, zdobyć swoją autonomię gminną.

Więc zebrana Rada gminna postępując według §. 32. ordynacji wyborczej nałożyła na nieobecnych radnych grzywnę po 40 koron, a najstarszy wiekiem sporządził dotyczące orzeczenie karne

i zaproszenia na ponowne posiedzenie na dzień 26. października.

Kiedy najstarszy wiekiem O. Swistun udał się kancelaryi gminnej i prosił by Zarząd gminy doręczył należącym te orzeczenia karne i zaproszenia odrzekł zastępca Zarządu gminy Mendl Frid w obecności Piotra Hrubiaka, że orzeczenie doręczy i zagroził temuż O. Swistunowi, że gdyby radni sami na posiedzenie przyszli to rozpędzi ich żandarmami. O. Swistun wystosował natychmiast zażalenie do c. k. Starosty, załączył dotyczące zaproszenia na dzień 26. października i prosił ażeby Starosta zarządził doręczenie tychże. P. Starosta jednak odesłał to Zarządowi gminy ale nie do doręczenia, stało się tak, że nim to postępowanie przeszło, minął 26. październik, a posiedzenie Rady nie odbyło się.

3) Na podstawie tego zażalenia Starosta polecił niby 31. października 1909 r. zarządcy gminy, by na przyszłość wypełniał polecenia doręczania zaproszeń i orzeczeń karnych i na tej podstawie rozpisał O. Swistun ponowne posiedzenie. Zarząd gminy mimo tego rozporządzenia nie doręczył znowu ponownych wystosowanych zaproszeń i orzeczeń karnych na podstawie czego uchwaliła Rada gminna prosić c. k. Starostę by z przyczyny oporu Zarządu gminy, odpowiednio do rozporządzenia §. 107. ust. gm. z r. 1896 ustanowił na czas trwania tego stanu organ do sprawowania tych czynności wyborczych. C. k. Starosta wysłał niby posłańca karnego na koszt Zarządu gminy do sprawowania doręczeń. Zarząd gminy nie chciał i temu posłańcowi wydać te zaproszenia do doręczenia i zapłacił posłańcowi z kasy gminnej przypadającą należność i w końcu wniósł Zarząd gminy rekurs do c. k. Namiestnictwa przeciw rozporządzeniu Starosty, by w ten sposób sprawa przewlekała się. Pan Starosta za to nie gniewa się, bo to odpo-

wiada jego intencyom, albo jego wskazówkom danym na ucho Hrubiaкови.

Koniec końców Rada gminna trzykrotnie zbierała się, dla braku kompletu nie mogła się ukonstytuować, korzystała z §. 32. ordynacyi wyborczej gm. i nałożyła na radnych, którzy nie przychodzili na posiedzenia grzywną, ale co z tego? Zarząd gminy zwleka z doręczeniemi orzeczeń karnych — radni, którzy nie zjawili się na posiedzenia wnieśli rekurs do Wydziału powiatowego chwałą się obietnicą, że kary te będą zniesione, a Wydział powiatowy znowu nie spieszy się z załatwieniem rekursów.

5) Tu muszę zwrócić uwagę na jedno zdarzenie które przytrafiło się w tej sprawie z początkiem grudnia 1909 przy sposobności zebrania się Rady gminnej. A więc dnia tego pojawił się sam pan Starosta Bielawski i starał się niby doprowadzić do zgody między partjami. Kiedy Starosta był w kancelaryi gminnej i oczekiwał na rozpoczęcie posiedzenia [zebranych radnych, uwiadomił go, zarządca gminy p. Hrubiaк, że musi pójść do domu, bo krowa mu zachorowała. Pan Starosta mimo tego, że zwracano mu uwagę, że to jest tylko wykręt, pozwolił Hrubiaкови by ten oddalił się. Zebrani radni byli ciekawi do czego dąży ta sztuczka i nie długo zagadka ta została rozwiązana. Jak tylko posiedzenie zaczęło się, pojawiło się kilku pijaków nasłanych przez Hrubiaка, przeszkadzali obradom, pukali do drzwi, a nie było ani policyanta ani zarządcy gminy, by temu zapobiegł. To [działo się w obecności Starosty i dwudziestu kilku radnych, którzy coś podobnego cierpieć musieli, a pan Starosta tego nie zganil.

Najstarszy wiekiem O. Swistun uwiadomił c. k. Starostę, że w takich stosunkach dalej urzędu najstarszego wiekiem pełnić nie może.

6) Kiedy w końcu doręczone zostało orzeczenie Trybunału administracyjnego, że wybory są prawomocne, udała się dnia 5. stycznia b. r. deputacya Rady gminnej do p. Starosty żeby w końcu zwrócił gminie autonomię i prosiła go wyraźnie, by odpowiednio do udzielonej mu już poprzednio uchwały Rady gminnej z przyczyny oporu i kręactwa zarządu gminy zarządził według §. 107. ust. gm. z r. 1896 organ do sprawowania tych czynności wyborczych.

Mimo tego, że c. k. Starostwo mogąc w tej sytuacji pomódz, przez zarządzenie organu do wykonania tych czynności polecił niby to znowu może już po raz dwudziesty zarządowi gminy w drodze telegraficznej przeprowadzenie wyboru, ale by w tym razie sprawę spiesznie niezałatwiono wynalazł nowy dotąd niesłychany sposób.

Mianowicie polecił zarządcy Hrubiaкови, ażeby ten w porozumieniu z najstarszym wiekiem radnym, oznaczył termin do wyboru Zwierzchności gminnej, pomijając postanowienie §. 32. ordynacyi wyborczej gminnej, które brzmi wyraźnie, że wyznaczenie terminu do wyboru należy wyjątkowo do radnego najstarszego wiekiem.

To wszystko dzieje się w państwie konstytucyjnem w dwudziestym wieku pod kierownictwem c. k. Starosty p. Bielawskiego.

Prosimy więc JE. p. Namiestnika, by pominawszy c. k. Starostę brzeżańskiego zarządził z pomiędzy urzędników według §. 107 ustawy gminnej z r. 1896 organ do sprawowania czynności wyborczych, jakoteż by mocą swego prawa doglądania nad czynnościami Rad powiatowych polecił Wydziałowi powiatowemu w Brzeżanach, by ten jak najprędzej załatwił rekursa wniesione przez ukaranych radnych przeciw orzeczeniu Rady gmin-

nej w Kozowie, z których pierwsze dają się jeszcze z 12. października 1900.

Prosimy również J. Ekscelencyę p. marszałka krajowego o polecenie Wydziałowi powiatowemu w Brzeżanach, by ten rychło i sprawiedliwie załatwił rekursa wniesione przez radnych.

Dalej zapytują niżej podpisani, czy gotów jest c. k. Rząd jak najprędzej zarządzić dochodzenie i z urzędu przeprowadzić ukonstytuowanie Rady gminnej w Kozowie i usunąć w ten sposób rujnącą gospodarke w gminie Kozowa, bo już 4 lata jak w gminie Kozowa panuje anarchia i nieład.

Ponieważ winę tych nadużyć ponosi c. k. Starosta Bielawski, żądamy jego ukarania i usunięcia ze stanowiska starosty w Brzeżanach.

Interpelant:
T. Staruch.

Lewicki, Korol, Krynicki, Dumka, Sandulak, A. Staruch, Krysowaty, Sodomora, Makuch, Skwarko, Kurowiec, Kiweluk, Petruszewicz, Winniczuk.

I n t e r p e l a c y a

p. Sodomory i tow. do c. k. Rządu w sprawie zwlekania wyborów do powiatowej Rady w Podhajcach.

Mija już drugi rok od ukończenia peryodu wyborczego podhajeckiej Rady powiatowej, która w tym właśnie czasie, kiedy powinna już urzędować nowa Rada — stara się przeprowadzać wszelkie ważne, a dla ludności szkodliwe uchwały i mimo tego c. k. Namiestnictwo nie uważało za potrzebne dotychczas rozpiąć nowe wybory.

Dlatego zapytują podpisani:

Jak wytłumaczy c. k. Rząd to zwlekanie rozpisania wyborów do Rady powiatowej w Podhajcach?

Interpelant:
Sodomora.

Lewicki, Winniczuk, Sandulak, Krysowaty, Korol, Hanczakowski, T. Staruch, A. Staruch, Makuch, Dumka, Skwarko, Petruszewicz, Kurowiec, Kiweluk.

I n t e r p e l a c y a

p. Sandulaka i tow. do c. k. Rządu w sprawie niezacławienia protestu za wybory gminne w Krasnej powiat Nadwórna.

W gminie Krasnej odbyły się wybory do Rady gminnej jeszcze 7. sierpnia 1909. Kilka niezadowolonych z wyboru wnieśli protest z zupełnie bezpodstawnych przyczyn i dlatego nowo wybrana Rada nie może do dzisiaj się ukonstytuować, przez co gospodarka w gminie w największym stopniu szkodliwa: las gminny stara zwierzchność gminna samowolnie niszczy i cały zarządek majątkiem gminnym jest zaniedbany, przez co gmina ponosi ogromne straty.

W tej sprawie udawali się mieszkańcy, a nawet podpisany poseł, z prośbą do c. k. Namiestnictwa jednak w tej sprawie nic nie zarządzono.

Dlatego podpisani zapytują c. k. Rząd, czy gotów on jak najprędzej nowo wybraną Radę gminną zatwierdzić lub zarządzić nowe wybory i tym sposobem usunąć szkodliwą gospodarke gminną.

Interpelant:
Sandulak.

Lewicki, Kiweluk, Korol, Sodomora, T. Staruch, A. Staruch, Krysowaty, Kurowiec, Skwarko, Makuch, Dumka, Winniczuk, Petruszewicz, Szwed.

I n t e r p e l a c y a

p. Sandulaka i tow. do c. k. Rządu, w sprawie nieprawego ściągania kosztów komisyjnych od mieszkańców ukaranych za lasowe szkody w gminie Krasnej.

W nadwórniańskim powiecie zachodzą się przeważnie lasy kameralne i często się zdarza, że starostwa nakładają kary za lasowe szkody i polecają Zwierzchności gminnej te szkody od mieszkańców, którzy zawinili, ściągać, tak, że urzędy gminne są tą sprawą przeciążone i z tej przyczyny prosiły gminy c. k. Namiestnictwo o uwolnienie ich od tej czynności a polecić c. k. starostwu delegować do tych spraw osobnego urzędnika.

C. k. Starostwo w Nadwórninie wprowadziło do załatwiania tych czynności deleguje urzędnika, lecz koszta komisyjne tego urzędnika ściąga od mieszkańców, którzy zawinili przekroczeniem lasowem. W ten sposób mieszkańcy są podwójnie karani, 1) za szkody lasowe, 2) ponoszeniem kosztów komisyjnych. Stało się to we wsi Krasnej, skąd mieszkańcy wnieśli skargę na ręce p. Sandulaka; chociaż urząd gminny wystawia dla biednych świadectwa ubóstwa, którzy nie są w stanie zapłacić nałożonej kary, mimo to koszta komisyjne ściąga się przymusowo.

Dlatego zapytują podpisani c. k. Rząd, czy gotów on zarządzić, ażeby c. k. starostwo delegowało urzędnika do tych czynności z urzędu, i żeby usunął nieprawne ściąganie kosztów komisyjnych od zawinionych mieszkańców.

Interpelant:
Sandulak.

Lewicki, Makuch, Kiweluk, Sodomora, Petruszewicz, Szwed, T. Staruch, A. Staruch, Krysowaty, Kurowiec, Skwarko, Dumka, Winniczuk.

I n t e r p e l a c y a

p. Sandulaka i tow. do c. k. Rządu w sprawie lekceważenia prośby mieszkańców wsi Krasna powiat Nadwórna przez c. k. Dyrekcyę poczt i telegrafów we Lwowie i w sprawie rozszerzenia działalności składnicy pocztowej.

We wsi Krasna pow. Nadwórna znajduje się składnica pocztowa, lecz ta nieodpowiada wymogom i interesom mieszkańców należących do tej składnicy pocztowej, nie przyjmuje bowiem pieniędzy ani innych rzeczy do przesyłek pocztowych.

W r. 1909 wnieśli mieszkańcy wsi Krasna do c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie prośbę o rozszerzenie tej składnicy na przesyłkę pieniężnych i innych pakunków i mimo wyraźnej potrzeby rozszerzenia tej składnicy, do dzisiaj tej sprawy nie załatwiono.

Dlatego zapytują podpisani c. k. Rząd, czy gotów zarządzić załatwienie prośby o rozszerzeniu składnicy pocztowej w Krasnej pow. Nadwórna ponieważ stosunki miejscowe tego wymagają.

Interpelant:
Sandulak.

Lewicki, Kiweluk, Korol, Petruszewicz, Szwed, T. Staruch, A. Staruch, Krysowaty, Kurowiec, Skwarko, Makuch, Dumka, Winniczuk, Sodomora.

Marszałek oznajmia, że odczytane wnioski umieści na porządku dziennym jednego z najbliższych posiedzeń; regulaminowo z wnioskami nagłymi postąpi, interpelacye zaś odstąpi p. komisarzowi rządowemu.

Marszałek oznajmia, że Izba przystępuje do załatwienia wniosków nagłych, a przedewszystkiem dotyczących tego samego przedmiotu, a mianowicie: następują wnioski nagłe pp. Kurowca i tow. Stojałowskiego i tow. i Skwarki i tow. w sprawie rozdzielienia koncesyj szynkarских.

Wnioski te opiewają:

W n i o s e k n a g ł y

posła Dra Kurowca i tow. do c. k. Rządu w sprawie niesprawiedliwego rozdzielania

koncesyi szynkarskich przez c. k. Starostwo w powiecie kałuskim.

C. k. Starostwo w Kałuszu rozdało koncesye szynkarskie w ten sposób, że ogólne interesa gospodarskie, przemysłowe, tak pojedynczych osób, jakoteż i całej ludności zostały zagrożone. C. k. Starostwo nie uwzględniło wcale opinii rad gminnych, ani miejscowych stosunków i nadało szynkarskie koncesye ludziom, którzy ich nie potrzebują, lub też na nie nie zasługują.

Dlatego, że ta sprawa jest nadzwyczajnie ważną, dotyczy żywotnych interesów ekonomicznych, kulturalnych i etycznych całej ludności a rozstrzygnięcie rekursów przez c. k. Namiestnictwo ma być w najkrótszym czasie załatwione, na które rozstrzygający wpływ będzie miała opinia c. k. Starostwa dlatego, jak już świadczą fakta pokrzywdzenia pojedynczych ludzi i całej ludności, podniesione dokładnie w interpelacji mojej i tow. podpisani proszą o uznanie nagłości tego wniosku i wnoszą:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wzywa się c. k. Rząd, by zbadał dokładnie na podstawie naprowadzonych faktów i uwag, podniesionych w rekursach petentów do c. k. Namiestnictwa i w interpelacji p. Kurowca i tow. sprawę rozdania koncesyj szynkarskich w powiecie kałuskim przez c. k. Starostwo — by ludność nie doznała moralnej i materialnej szkody.

Wnioskodawca:

Dr. Kurowiec.

Winniczuk, Lewicki, Stojałowski, Petruszewicz, Makuch, Sodomora, Szwed, Kiweluk, A. Staruch, T. Staruch, Krysowaty, Skwarko, Sandulak, Dumka.

Wniosek nagły.

Sejm wzywa rząd krajowy:

1) aby wyjaśnił sprawę rozdawnictwa koncesyi szynkarskich, w szczególności na podstawie jakiego „prawa kontroli“ wydawał c. k. Starostom szczegółowe polecenia, komu mają dawać koncesye i kto będzie drogą instancją dla tych petentów, którym c. k. Namiestnictwo kazało odmówić koncesyi?

2) Dlaczego wbrew przyrzeczeniom c. k. Rządu krajowego dano koncesye w tych gminach, które sobie tego nie życzyły?

3. Wzywa się c. k. Rząd, aby rozpatrzył sprawę nadawania koncesyi w miejscach odpustowych dla „domów gościnnych pańników“.

Wnioskodawca:

ks. Stojałowski.

Lewicki, Makuch, Korol, Winniczuk, Skwarko, Petruszewicz, Senyk, Kołpaczkiwicz, Tracz, Pastor, Sodomora, Dumka, Sandulak, Dudykiewicz.

Wniosek nagły

posła Z. Skwarka i tow. w sprawie niesprawiedliwego udzielania koncesyj szynkarskich.

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wzywa się c. k. Rząd, ażeby przy udzielaniu szynkarskich koncesyj na czas od roku 1911 począwszy, względnie przy załatwianiu odwoływań w dotyczących sprawach postępował według intencji uchwał i opinii Rad gminnych.

Wnioskodawca:

Z Skwarko.

Sandulak, Dumka, A. Staruch, T. Staruch, Winniczuk, Sodomora, Kurowiec, Bojko, Witos, Kiweluk, Lewicki, Krysowaty, Petruszewicz, Makuch, Hanczakowski.

Przemawia p. Kurowiec uzasadniając nagłość swego wniosku.

Marszałek udziela głosu p. Stojałowskiemu dla uzasadnienia nagłości swego wniosku.

P. Stojałowski nieobecny w Izbie.

Marszałek udziela głosu p. Skwarce dla uzasadnienia nagłości swego wniosku.

Przemawia p. Skwarko uzasadniając nagłość swego wniosku.

Marszałek otwiera rozprawę nad nagłościami tych wniosków.

Przemawia p. T. Staruch.

Izba bez rozprawy uchwała wniosek sekretarza p. Urbańskiego o zamknięcie rozprawy nad nagłościami tych wniosków

Marszałek wzywa pp. Makucha, Landaua, Lewickiego jako zapisanych „przeciw“ nagłości, a posłów Senyka, Jedyńska, Wasunga jako zapisanych „za“ nagłościami tych wniosków do wyboru mówców generalnych.

Przemawia p. Makuch jako generalny mówca „przeciw“ nagłości tych wniosków.

Przemawia p. Jedynak jako generalny mówca „za“ nagłościami tych wniosków.

Izba w oddzielnych głosowaniach odrzuca nagłość tych wniosków pp. Kurowca i Skwarki.

Marszałek oznajmia, że nagłość wniosku p. Stojałowskiego nie może poddać do poparcia, wobec nieobecności w Izbie wnioskodawcy.

Izba przystępuje do porządku dziennego, którego punktem pierwszym jest: Pierwsze czytanie wniosku p. Rutowskiego i tow. w sprawie projektu ustawy o zakładanie i utrzymanie szkół ludowych dla mniejszości narodowych.

Przemawia p. Rutowski uzasadniając swój wniosek, a pod względem formalnym wnosi o odesłanie tego wniosku do komisji szkolnej.

Przemawia p. Lewicki i wnosi o wybranie z 25 członków osobnej komisji dla tej sprawy.

Przemawia p. Leo.

Przemawia p. Senyk.

Izba odracza ten formalny wniosek p. Lewickiego, a oddzielnie uchwała przekazanie tego wniosku p. Rutowskiego komisji szkolnej.

Następuje: pierwsze czytanie wniosku p. Kędziora i tow. w sprawie powiększenia personalu leśno technicznego dla zabudowania potoków górskich.

Przemawia p. Kędzior uzasadniając swój wniosek, a pod względem formalnym wnosi o odesłanie tego wniosku do komisji gospodarstwa krajowego.

Izba bez rozprawy uchwała powyższy wniosek.

Następuje:

Dalszy ciąg rozprawy nad sprawozdaniem komisji szkolnej w przedmiocie petycji nauczycieli i nauczycielek o przyznanie w drodze łaski dodatków pięcioletnich.

Przemawia p. Adam i wnosi następującą rezolucję:

Wzywa się Wydział krajowy, aby na najbliższej sesji sejmowej przedłożył wnioski w przedmiocie zmiany regulaminu Sejmowego w tym kierunku aby komisjom Sejmowym wolno było bezpośrednio — dla przedstanowczego załatwienia spraw petycyjnych — żądać od władz rządowych i krajowych odpowiedniej informacji i opinii.

Przemawia p. Witos.

Marszałek wzywa, by trzymano się przedmiotu.

Izba uchwała bez rozprawy na wniosek sekretarza p. Urbańskiego zamknięcia rozprawy.

Przemawia zapisany do głosu p. T. Staruch.

Przemawia sprawozdawca p. Bandrowski.

Izba uchwała następujący wniosek komisji.

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycje do l. 358, 359, 612, 822, 926, 957, 928, 929, 930, 931, 932, 933, 934, 935, 936, 937, 938, 939, 940, 941, 942, 943, 957, 1 051, 1.077, 1.400, 1.418, 1.419, 1.507, 1.508, 1.558, 1.624, 1.627, 1.871, 1.997, 5.117, 2 234, 2.242, 2.243, 2 448, 3.267, 2.495, 3.616, 4.107, 4.176, 4.181, 4.813, 4.935, 4.943, 5.366, 5 494, 5.777 — odstępuje się Wydziałowi krajowemu z wezwaniem, aby je rozpatrzył w porozumieniu z Radą szkolną krajową i przedłożył na następnej sesji sprawozdanie wraz ze swymi wnioskami.

Marszałek odczytuje następującą rezolucję p. Adama:

Wzywa się Wydział krajowy, aby na najbliższej sesji Sejmowej przedłożył wnioski w przedmiocie zmiany regulaminu Sejmowego w tym kierunku aby komisjom Sejmowym wolno było bezpośrednio — dla przedstanowczego załatwienia spraw petycyjnych — żądać od władz rządowych i krajowych odpowiednich informacji i opinii.

Izba bez rozprawy uchwała tę rezolucję p. Adama.

Następuje:

Sprawozdanie komisji budżetowej o wnioskach nagłych w przedmiocie zapomóg dla pogorzalców.

Sprawozdawca: p. Niezabitowski odczytuje sprawozdanie komisji, zakończone następującym wnioskiem:

Wysoki Sejm raczy uchwalić;

W załatwieniu wniosków nagłych o udzielenie zapomóg dla pogorzalców przeznaczają kwotę 8000 koron do dyspozycji Wydziału krajowego, z zastrzeżeniem jednak, że z kwoty nie mają być obdarowani pogorzalcy, którzy już otrzymali zapomogi z funduszu krajowego. Wydatkiem tym obciąża się budżet z r. 1910.

Marszałek otwiera rozprawę.

Przemawia p. T. Staruch i wnosi:

„Zamiast kwoty 8.000 K. ma się wstawić 100 000 K.“

Przemawia p. Wasung i wnosi o podwyższenie proponowanej przez komisję kwoty z 8.000 na 15.000 K.

Izba uchwała bez rozprawy wniosek sekretarza Urbańskiego o zamknięcie rozprawy.

Przemawia zapisany do głosu p. Skwarko i wnosi poprawkę następującą: do równomiernego podziału między w stosunku do wysokości szkód z uwzględnieniem już udzielonych zapomóg i asekuracji.

Przemawia sprawozdawca p. Niezabitowski.

Przemawia p. T. Staruch i wnosi, o odesłanie sprawozdania napowrót do komisji.

Izba odrzuca wniosek p. T. Starucha o odesłanie sprawozdania komisji napowrót do komisji, następnie oddzielnie odrzuca wniosek p. T. Starucha o podwyższenie kwoty do 100.000 K., wreszcie uchwała wniosek p. Wasunga o podwyższenie kwoty do 15.000 K., w końcu od-

szuca poprawkę p. Skwarki, po poprzemianem jej odczytaniu.

Marszałek wzywa p. Skołyszewskiego do porządku za pewne niewłaściwe obraźliwe wyrażenie skierowane do lewicy sejmowej.

Marszałek udziela głosu p. Laskowskiemu.

Przemawia p. Laskowski i wnosi imieniem komisji matki o zwiększenie liczby członków komisji szkolnej o 4, tj. do 25 członków.

Marszałek oznajmia, że wniosek ten formalny uważa za wniosek p. Laskowskiego, ponieważ komisja matka nie ma prawa stawiania wniosków.

Przemawia p. Lewicki.

Marszałek oznajmia, że wnioski o powiększenie komisji uważa w myśl tradycji Sejmu i regulaminu za wnioski formalne, które poddaje zaraz pod głosowanie.

Przemawia p. Makuch i żąda skonstatowania kompletu Izby.

Marszałek oznajmia, że Izba nie jest w komplecie, że wobec tego głosowanie nad formalnym wnioskiem p. Laskowskiego odbędzie się na najbliższym posiedzeniu.

Marszałek zamyka posiedzenie oznaczając następne na dzień 13. października 1910 godzinę 11. przed południem i odczytuje porządek dzienny następnego posiedzenia.

Koniec posiedzenia godzina 2 popołudniu.

Marszałek krajowy:

Stanisław Badeni w. r.

Sekretarze:

Mieczysław Urbański w. r.
Stanisław Henryk Badeni w. r.

